

Z PRAKTYKI SĄDOWEJ

Nieobecność strony lub koniecznego świadka w sądzie

1. Zdarza się, że strona powodowa składa skargę o nieważność małżeństwa zaznaczając, że nie zna adresu strony przeciwnej. Oświadczenie takie nie upoważnia sądu do wszczęcia postępowania dowodowego bez upewnienia się, że zachodzi upór ze strony przeciwnej, albo też fizyczna niemożliwość stawienia się do Sądu dla złożenia koniecznych zeznań i wyjaśnień.

Dlatego też strona powodowa musi dać dowody, że nie twierdzi tego gołosłownie. Ma zatem udowodnić, że czyniła odpowiednie poszukiwania adresu strony przeciwnej przez M.O. lub przez Radę Narodową. Żądanie to jest konieczne i słuszne, gdyż zachodzą wypadki, iż strona celowo ukrywa swoje miejsce zamieszkania i czyni to z wiedzą współmałżonka.

Gdy jednakże okaże się, że powód żadanego adresu rzeczywiście nie posiada i przedstawić go nie może, wówczas Sąd zarządza postępowanie inkwizycyjne, przewidziane przez kan. 1720 i art. 83 „*Provida*”, a więc powinno nastąpić:

- a) ogłoszenie drukiem w jednym z codziennych pism,
- b) zamieszczenie wezwania edyktalnego na tablicy ogłoszeń sądowych.

Z praktyki wiadomo, że obie te czynności prawne mają znaczenie raczej „*ut videatur aliquid fecisse*” i bardzo rzadko osiągają zamierzony skutek.

Powstaje też pytanie, w jakim piśmie ogłoszenie zamieścić, aby dotarło do wiadomości poszukiwanego lub osoby, która mogłaby dostarczyć koniecznych informacji. O wiele większy skutek osiągnęłoby się, gdyby wezwania — krótkie, ale treściwe — ukazywały się w urzędowych miesięcznikach diecezjalnych. Przed wojną tego rodzaju ogłoszenia zamieszczały niektóre periodyki diecezjalne. Należałoby obecnie wznowić ten zwyczaj i rozciągnąć go przez stosowanie prawa wzajemności na wszystkie diecezje. Praktycznie przedstawiałoby się to następująco:

W urzędowym miesięczniku diecezjalnym, np. w „*Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich*” ukazuje się ogłoszenie:

„Sąd Metropolitalny Warszawski poszukuje adresu świadka Zenona Oseska, zam. poprzednio w Warszawie, a po powrocie z niewoli — podobno na Ziemiach Odzyskanych”

Miesięczniki diecezjalne we Wrocławiu, Opolu, Gdańsku, Gorzowie i w Olsztynie podają to ogłoszenie na swoich łamach. Z chwilą, gdy duszpasterze z terenów tych pięciu diecezji przeczytają to ogłoszenie, a jeden z nich posiada wiadomości o poszukiwanym, w takim razie

natychmiast wysłała do Sądu Metropolitalnego w Warszawie odpowiednie pismo.

Jeżeli chodzi o prawo wzajemności, polega ono na tym, że w razie ukazania się podobnego ogłoszenia, np. w „Wiadomościach Wrocławskich”, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” przedrukują ogłoszenie wrocławskie.

Byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, żeby wszystkie miesięczniki diecezjalne udzielały sobie tego rodzaju wzajemnej pomocy (np. ogłoszenie ukazuje się w Krakowie, powtarzają je miesięczniki wszystkich Kurii Biskupich).

2. Może się zdarzyć, że dla strony powodowej adres pozwanego nie jest znany, wie o nim natomiast jego rodzina, lecz celowo udaje, że nie posiada wiadomości o miejscu zamieszkania swego krewnego. Sąd w takim przypadku powinien zwrócić się do ks. proboszcza osoby poszukiwanej lub jego rodziny, żeby roztropnie i w oparciu o przyjęte zasady duszpasterskie postarał się o zdobycie adresu. Duszpasterze nie mogą zadowolić się wysłaniem pisma, kościelnego lub organisty do owej rodziny, ale w razie potrzeby na własną rękę uzyskać potrzebne wiadomości o stronie lub świadku.

3. Niekiedy i sam Sąd powinien starać się na własną rękę o adres, mimo twierdzeń strony powodowej, że nie posiada wiadomości o losach drugiej strony, zaginionej w czasie wojny. obrońca Węzła Małżeńskiego przedstawi Sądowi konieczność i możliwości osiągnięcia adresu. Jest to rzecz niezmiernie ważna, gdy się weźmie pod uwagę, że odszukanie drugiej strony i odebranie od niej zeznań może zmienić sentencję wyroku. Dowodem na konieczność takiego niekiedy postępowania jest fakt, że w jednym z Sądów diecezjalnych, prowadzonych w II Instancji (I Instancja wydała wyrok „*Constat de nullitate matrimonii*”) obrońca Węzła widząc niedostateczność motywów wyroku I Instancji zażądał, by Sąd odnalazł aktualne miejsce zamieszkania pozwanej, wskazując jednocześnie, że adres proboszcza, który udzielał stronom ślubu, jest znany, wobec czego duszpasterz ten może coś wiedzieć o losach pozwanej. Sąd wysłał stosowne zapytanie i rzeczywiście nadeszła odpowiedź, dająca dużo materiału dowodowego dla obrońcy Węzła Małżeńskiego. Pozwana z kolei, dowiedziawszy się, że mąż prowadzi sprawę bez jej udziału, złożyła zeznania i zgłosiła ze swej strony dwóch świadków. Sprawa wzięła całkowicie inny obrót i wyrok I Instancji został słusznie uchylony.

4. Przy sposobności należy tu zaznaczyć, że w Warszawie istnieje Główne Biuro Adresowe (ul. Puławska 148), dzięki któremu zostały uzyskane adresy osób niewiadomego dotąd miejsca pobytu. Każdy z Sądów Biskupich może zwrócić się do tej instytucji i prosić o nadesłanie adresu poszukiwanej osoby.